

ELŻBIETA KUNDERA

Uniwersytet Wrocławski

BOGACTWO MYŚLI EKONOMICZNEJ  
A WSPÓŁCZESNA GOSPODARKA

## WSTĘP

Przedmiotem ekonomii jest gospodarowanie, polegające na podejmowaniu decyzji w kwestiach wielkości i struktury produkcji, metod wytwarzania oraz zasad podziału wytworzonych dóbr i usług. Decyzje podejmują konsumenci, przedsiębiorcy oraz państwo ze względu na powszechną w świecie ograniczoność zasobów używanych w produkcji oraz nieograniczone potrzeby materialne ludzi. Wszyscy chcą mieć na rynku dużo dóbr dobrej jakości i za dostępną cenę. Obfitość dóbr występowała jedynie w biblijnym raju, stąd żartobliwa sugestia, że to Ewa, która nakłoniła Adama do zerwania jabłka z zakazanego drzewa, była twórczynią ekonomii. Poza rajem musiała zmagać się z rzeczywistością, w której zawsze czegoś brakuje. Gospodarowaniem, na długo zanim ekonomia uzyskała status nauki, zajmowali się filozofowie i teolodzy. Poglądy ekonomiczne mają zatem długą historię, a w ciągu wieków wykształciło się ich tak wiele, że dziś można mówić o bogactwie myśli ekonomicznej. Jej poznaniem w ujęciu chronologicznym zajmuje się historia myśli ekonomicznej (*History of economic theory*, *History of economic thought*). Myśl ekonomiczną badali między innymi wielcy ekonomiści, w tym nobliści. Należy tu wymienić Marka Blauga (1927–2011), Johna K. Galbraitha (1908–2006), Roberta L. Heilbronnera (1919–2005), Josepha A. Schumpetera (1883–1950) i Georga J. Stiglera (1911–1991)<sup>1</sup>. Celem artykułu jest prezentacja najważniejszych teorii „ekonomii głównego nurtu” oraz „ekonomii alternatywnej”, których dorobek jest niewystarczający, by rozwiązać problemy występujące współcześnie w życiu gospodarczym. Należy więc oczekiwać dalszego rozwoju ekonomii.

<sup>1</sup> Zakres historii myśli ekonomicznej, potraktowanej dosłownie, powinien obejmować koncepcje naukowe oraz inne, nawet potoczne. Trudność takich badań jest oczywista i dlatego hme ogranicza swój przedmiot badań jedynie do historii nauki ekonomii oraz myśli wcześniejszej, zawartej w dziełach myślicieli. Por. A. Glapiński, *Meandry historii ekonomii*, Warszawa 2012, wyd. II, s.72.

## 1. PRZEDKLASYCZNA MYŚL EKONOMICZNA

Cezurą myśli ekonomicznej jest powstanie ekonomii klasycznej. Myśl przedklasyczna trwała znacznie dłużej niż rozwijana do dziś ekonomia poklasyczna, a jej osiągnięcia są znikome w porównaniu z tą drugą. Początek myśli ekonomicznej wywodzi się ze starożytnej Grecji, która dała ekonomii dwie rzeczy — nazwę oraz normatywny charakter rozważań. Filozof Ksenofont (ok. 444–ok. 353 p.n.e.) swoje dzieło o zarządzaniu gospodarstwem domowym wolnego Greka zatytułował słowem *oikonomikos*, z którego wywodzi się nazwa *ekonomia*. Również innych filozofów (Platon, Arystoteles) zajmowała sfera ekonomiczna człowieka, którą przedstawiali z punktu widzenia etyki i moralności. W obszarze zainteresowań filozofów znalazły się takie kategorie, jak wartość, pieniądz, wymiana, podział pracy i procent. Arystoteles reprezentował nowoczesne ujęcie pieniądza, sprowadzając jego istotę do pośrednika wymiany. Obrotu nie musi ułatwiać pieniądz złoty, który jest źródłem nieetycznych zachowań społecznych. Ludzie dla złota stają się chciwi, zazdrośni, a nawet zdolni do zbrodni. Myśliciele starożytnego Rzymu wzbogacili dorobek greckich filozofów o aspekty prawne dotyczące prawa własności, pożytków, szkody, procentu, obecne w prawie rzymskim, do którego nawiązywały kodeksy cywilne i handlowe z późniejszych wieków<sup>2</sup>. W okresie Średniowiecza myśl ekonomiczna zmieniła się niewiele, ponieważ w gospodarce nadal dominowało rolnictwo, a na zajęcia gospodarcze patrzono przez pryzmat etyki i religii. Zbawienie wymagało wyrzeczeń materialnych, a droga do nieba była otwarta, gdy człowiek dzielił się majątkiem z innymi. Na rynku miała obowiązywać cena sprawiedliwa, która w koncepcji św. Tomasza z Akwinu zawierała oprócz zwrotu kosztów wytwarzania również zysk. Jego wysokość powinna wystarczyć na utrzymanie i rozwój rodziny producenta oraz jego gospodarstwa. Gospodarka feudalna była tradycyjna, nie wprowadzano żadnych rewolucyjnych zmian, przez co tak długo, jak nie pojawił się przemysł, nie było przesłanek do powstania nauki ekonomii<sup>3</sup>. Pewną zmianę przyniósł merkantylizm, powstały w związku z odkryciami geograficznymi i pojawieniem się państwa narodowego. Jego władcy dążyli do władzy absolutnej i przekształcenia gospodarki w kapitalistyczną. Dążenia te zbieżne były z aspiracjami kupców i mieszczaństwa, którzy nie dysponując wysokimi środkami finansowymi, swe cele gospodarcze chcieli realizować za pomocą państwa. Państwo wsparło pierwszych producentów, stosując protekcjonizm w handlu zagranicznym i zwolnienia podatkowe oraz finansując rozbudowę infrastruktury. Efektem takiej polityki była nadwyżka eksportu nad importem towarów, a zgromadzony kruszec miał dowodzić bogactwa kraju. Jednak duży napływ złota i srebra do Europy oraz towarzyszący mu brak produkcji dóbr, zwłaszcza

<sup>2</sup> J. K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, Warszawa 2011, s. 25–30.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 37–41.

cza w Hiszpanii, spowodował w Europie wysoką inflację, określaną rewolucją cen. Spadek wartości pieniądza uderzył we właścicieli ziemskich, pobierających czynsze w stałej wysokości, którzy w obronie swych dochodów przywracali na wsi świadczenia w naturze i pańszczyznę. Rozchwiał gospodarkę i doprowadził do upadku merkantylnizmu. Ekonomia w przyszłości często nawiązywała do idei aktywnego państwa, zapoczątkowanej przez merkantylnizm<sup>4</sup>. Przekonanie o podstawowym znaczeniu dla gospodarki klasy właścicieli ziemskich, które dominoowało w myśli starożytnej i średniowiecznej, powróciło w II połowie XVIII w. we Francji, w doktrynie fizjokratów. Głosili ją właściciele ziemscy, dowodząc, że podstawą gospodarki jest rolnictwo, gdyż tylko ono wytwarza dochód. Powoływanie się na względy ekonomiczne wobec groźby rewolucji burżuazyjnej miało uchronić arystokrację przed jej skutkami politycznymi i społecznymi. Inaczej niż w merkantylnizmie, fizjokraci odrzucali interwencję państwa w gospodarkę. Byli zwolennikami idei porządku naturalnego i wolności gospodarczej, a głoszony przez nich leseferyzm wszedł na trwałe do nauk ekonomicznych<sup>5</sup>.

## 2. EKONOMIA GŁÓWNEGO NURTU I JEJ EWOLUCJA

Terminem tym obejmuje się szkoły i kierunki współczesnej ekonomii, które posiadają swój paradygmat, najczęściej wypracowany przez twórcę kierunku i następnie rozwijany przez zwolenników jego teorii. Szkoły ekonomii głównego nurtu uznają za możliwe poznanie zasad systemu gospodarczego, które mają charakter powszechnie obowiązujący. Warunkami zaliczenia szkoły do ekonomii głównego nurtu są między innymi: przestrzeganie wymogu pozytywności z użyciem metod abstrakcyjnych i dedukcyjnych, analizowanie zjawisk gospodarczych w ujęciu statycznym i dynamicznym, podkreślanie znaczenia równowagi jako składnika teorii, uwzględnianie innowacji w tworzonych modelach, opracowanie podstaw mikroekonomicznych do analizy makroekonomicznej z wykorzystaniem racjonalności i efektywności gospodarczej, zapewniających wewnętrzną spójność teorii oraz akceptacja zasad wyboru alternatywnego „coś za coś” (*trade off*).

Ojczyzną ekonomii klasycznej są Wyspy Brytyjskie, gdzie w ciągu XVIII w. nastąpiło przekształcenie gospodarki feudalnej w gospodarkę kapitalistyczną. W Anglii powstały pierwsze fabryki, w których pracę znaleźli robotnicy najemni. Kwitła tam gospodarka pieniężna, a wymiana towarowa przekraczała rynek krajowy. Dynamiczny rozwój gospodarczy Szkocji nastąpił po zawarciu unii z Anglią (1707), umożliwiającej Szkotom reeksport tytoniu sprowadzanego z kolonii amerykańskich. Do kolonii z kolei Szkocja eksportowała poszukiwane

<sup>4</sup> E. Taylor, *Historia rozwoju ekonomiki*, Lublin 1991, t. I, s. 30–34.

<sup>5</sup> W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2007, wyd. III zmienione, s. 102.

tam towary przemysłowe, co zapoczątkowało jej rozwój i przyniosło bogactwo<sup>6</sup>. Przesłankami ideologicznymi zaś powstania ekonomii klasycznej była krytyka merkantylizmu oraz upowszechniania się filozofii racjonalistycznej Davida Hume'a. Odtąd życie gospodarcze nie było oceniane poprzez moralność, a ekonomia uzyskała status nauki. Ekonomię klasyczną zapoczątkowała działalność Richarda Cantillona (1680–1734) i Adama Smitha (1723–1790), którzy w badaniu życia gospodarczego stosowali metodę dedukcyjną i abstrakcyjną oraz indywidualizm badawczy, zatem z analizy działań jednostki wyprowadzali wnioski o zachowaniu ogółu. Uznali zysk za główny motyw działalności gospodarczej ludzi. *Homo oeconomicus* choć dążył do bogactwa, postępował sprawiedliwie. Był racjonalny, zdolny do ryzyka i ponosił odpowiedzialność za swoje działania. Choć podejmował działanie w interesie własnym, przynosił niezamierzone korzyści całemu społeczeństwu. Gospodarka poddana naturalnemu biegowi rzeczy nie potrzebowała ingerencji państwa. Równowagę zapewniała „niewidzialna ręka (rynku)”, oczyszczająca rynek z nadwyżki popytu lub podaży. Efektem mechanizmu rynkowego była prawidłowa alokacja zasobów, równowaga w całej gospodarce oraz sprawiedliwość społeczna<sup>7</sup>. Za najbardziej efektywny system uznali doskonałą konkurencję. Książki Cantillona (*Ogólne rozważania nad naturalnymi prawami handlu*, 1755) i Smitha (*Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, 1776) konkurują o pierwszeństwo statusu pracy naukowej z ekonomii. Obie spełniają kryteria nauki — odrębności wykładu, systematyczności, uniwersalności, nomotetyczności i pożytywności, jednak książka Cantillona jest wcześniejsza niż *Bogactwo narodów*, przez co Smitha nie można uznać za twórcę nauki ekonomii. Był wielkim inspiratorem dalszego jej rozwoju i na tym polega wkład Smitha do ekonomii<sup>8</sup>.

Tezę A. Smitha, że gospodarka kierowana „niewidzialną ręką” nie doświadczy ogólnego kryzysu, zawarł w swoim „prawie rynków” Jean Baptiste Say (1767–1832), przedstawiciel ekonomii klasycznej we Francji. Say wyszedł z założenia, że produkcja tworzy popyt: „wykończony produkt z tą samą chwilą umożliwia zbyt innym produktom w całej wysokości swej wartości”<sup>9</sup>. Dzieje się tak, gdyż całość dochodów z produkcji wydatkowana jest na rynku, a każdy producent znajduje nabywców na produkowane dobra. W gospodarce nie ma też oszczędności, bo automatycznie przekształcają się one w inwestycje, które są finansowane z kre-

<sup>6</sup> W Szkocji 300 lat po zawarciu unii pojawiły się tendencje separatystyczne. Sprawdzianem gotowości Szkotów do oddzielenia się od Anglii było przeprowadzone w ubiegłym roku referendum, w którym zwolennicy pozostania w unii nieznacznie wygrali. Zatem ludność Szkocji jest podzielona w tej kwestii, a separacja stała się odtąd istotnym problemem politycznym.

<sup>7</sup> A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 2007, t. 1, ks. I, s. 20–21, 66–72.

<sup>8</sup> J. Chodorowski, *Adam Smith (1723–1790). Życie i dzieło autora „Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów”*, Wrocław 2002, s. 311–314.

<sup>9</sup> J.B. Say, *Traktat o ekonomii politycznej, czyli prosty wykład sposobu, w jaki się tworzą, rozdzielają i spożywają bogactwa*, Warszawa 1960, s. 212.

dytów ( $I=O$ ). Nie występuje nadprodukcja dóbr świadcząca o kryzysie. Jeśli nawet wystąpi nierównowaga na rynku konkretnego dobra, to jest to chwilowe i zostanie szybko wyeliminowana przez wzrost produkcji innych dóbr. Konsekwencje prawa dla państwa były oczywiste: nie powinno ono interweniować w gospodarkę. W razie kryzysu należało czekać na efekty działania „niewidzialnej ręki”, która automatycznie miała przywrócić gospodarce równowagę.

Teza klasyków o harmonii społecznej, będącej wynikiem przekształcenia interesu indywidualnego w ogólny, została zakwestionowana przez Johna Stuarta Milla (1806–1873), angielskiego ekonomistę i filozofa, który 4 sierpnia 1864 r. otrzymał tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Wrocławskiego. Mill dostrzegł konflikt między burżuazją i klasą robotniczą w Anglii, wynikający z nierównego podziału bogactwa. Łagodzeniem niesprawiedliwości społecznej powinno zająć się państwo, tworząc prawo zgodne z filozofią utylitaryzmu. Dopuszczał nawet nacjonalizację własności ziemskiej. Zakładał, że ubodzy i bezrobotni zagospodarują ziemię i stworzą sobie miejsca pracy, a co za tym idzie, zwiększy się ogólna suma szczęścia w społeczeństwie. Jednostka dla swego szczęścia powinna zrezygnować z przyjemności materialnych związanych z konsumpcją dóbr na rzecz przyjemności wyższego rzędu. Powinna dbać o swój rozwój intelektualny, przez co odniesie korzyści również ogół. „Zdolność do przeżywania szlachetniejszych uczuć jest u większości ludzi rośliną nader delikatną. Na to, by nie zmarniała, nie trzeba nawet wrogich działań. Wystarczy, jeśli się jej nie podtrzymuje”<sup>10</sup>. Jako pierwszy uznał model *homo oeconomicus* za podstawowe narzędzie analizy naukowej ekonomii, traktując człowieka ekonomicznego jako istotę abstrakcyjną, a nie jak u A. Smitha jako typowego *bourgeois*, dążącego do pomnożenia bogactwa, pragnącego wygód materialnych, spokoju i bezpieczeństwa.

Pod koniec XIX w. ekonomia klasyczna ewolucyjnie przekształciła się w ekonomię neoklasyczną. Jej twórca, angielski ekonomista Alfred Marshall (1842–1924) połączył twierdzenia ekonomii klasycznej z mikroekonomiczną analizą marginalistyczną i teorią użyteczności, będącymi osiągnięciami szkoły matematycznej i psychologicznej, powstałymi w latach siedemdziesiątych XIX w. Marshall odrzucił bezpośrednią ingerencję państwa w system gospodarczy oraz nacjonalizację podstawowych branż i przyjął dla swej teorii założenie, że ekonomia powinna zajmować się rzeczywistością, a nie abstrakcyjnymi modelami. Stanowisko Marshalla wynikało z rzeczywistości gospodarczej i społecznej ery wiktoriańskiej, w jakiej przyszło mu żyć. Z jednej strony widział wzrost potęgi politycznej i gospodarczej Anglii, a z drugiej coraz większą biedę i powszechną ekskluzję społeczną. Traktował ekonomię jako naukę społeczną, której przedmiotem było bogactwo i zabiegi człowieka, by zaspokoić swoje potrzeby. Intensywność pragnienia zaspokojenia potrzeb wyrażała cena, jaką konsument skłonny był zapłacić za dobro. W ten sposób ekonomia połączyła działania człowieka związane z pro-

<sup>10</sup> J.S. Mill, *Utylitaryzm. O wolności*, Warszawa 2012, s. 15.

dukcją i dystrybucją oraz działania związane z konsumpcją i wymianą. Przyjął, że jednostka na równi z zyskiem jest motywowana zawiścią, próżnością, lekko-myślnością, ale też troską o rodzinę, społeczeństwo i pomyślność kraju. Akceptował też A. Smitha o korzyściach z wolnej konkurencji dla gospodarki, uznając wolność gospodarczą za przesłankę rozwoju. Marshall wprowadził do ekonomii pojęcie efektów zewnętrznych, świadczących o nieefektywności rynku. Mimo zauważonych błędów rynku, nie domagał się jego zastąpienia przez państwo. Dopuszczał aktywność państwa w przezwyciężaniu ubóstwa, czemu miały służyć: powszechny obowiązek szkolny, rozbudowa infrastruktury i zagospodarowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe dla ubogich. Nie popierał wsparcia finansowego dla biednych, argumentując, że pomoc ta może zachęcić niektórych do pasywności. Nie dopuszczał też zwolnień podatkowych dla osób o niskich dochodach, dowodząc, że poprzez płacone podatki wytwarza się więź jednostki z całym społeczeństwem i państwem, a w ostatecznym rachunku biedni i tak będą beneficjentami netto pomocy państwa. Jest to w istocie wyłom w liberalnym podejściu do spraw społecznych. Marshall decyzje o wydatkach indywidualnych przerzucił na państwo w przekonaniu, że ono lepiej niż jednostki wyda zgromadzone środki<sup>11</sup>. Powtarzające się załamania koniunktury wiązał z kredytami, bez których przedsiębiorcy nie byli w stanie prowadzić, i tak już ryzykowanej z natury, działalności gospodarczej. Ryzyko gospodarcze dodatkowo zwiększa zmienność cen, która destabilizuje gospodarkę i wywołuje kryzys. Państwo powinno zatem pomóc przedsiębiorcom, opracowując tzw. tabelaryczny standard wartości (*Tabular Standard of Value*) na podstawie wskaźników zmienności cen hurtowych artykułów kupowanych w danym okresie, co miało ułatwić ocenę opłacalności przyszłych kontraktów.

W kolejnym etapie ewolucji ekonomii klasycznej pojawiła się nowa ekonomia klasyczna, rozwijana od lat sześćdziesiątych XX w. Płynność ewolucji ekonomii klasycznej została przerwana w latach dwudziestych XX w. przez keynesizm, będący odpowiedzią na wielki kryzys gospodarczy (1929–1933), który wystąpił wbrew twierdzeniom ekonomii neoklasycznej. John Maynard Keynes (1883–1946) w swej pracy *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza* (1936) motywował jej powstanie masowym bezrobociem, które wówczas wystąpiło, a neoklasycy nie potrafili tego wyjaśnić. Keynes, przyjmując założenia odmienne niż klasycy, że ceny i płace są stałe, a równowagę wyznacza poziom popytu, dowodził, że równowaga w gospodarce może zajść mimo bezrobocia i masowych bankructw. Wystąpi ona przy niskich poziomach produkcji i popytu, co jest równoznaczne z recesją. By ją przezwyciężyć, państwo powinno pobudzić popyt i zwiększyć wykorzystanie kapitału i pracy. Kluczowe są tu inwestycje, dla których impulsem jest popyt konsumentów. Wzrost wydatków inwestycyjnych

<sup>11</sup> J. Dzionek-Kozłowska, *System ekonomiczno-społeczny Alfreda Marshalla*, Warszawa 2007, s. 330–331.



wielokrotnie zwiększa wielkość dochodu narodowego, gdyż inwestycje pobudzają produkcję w wielu branżach, przez co spada bezrobocie<sup>12</sup>. Obowiązkiem państwa jest finansowanie inwestycji publicznych i jednocześnie stymulowanie popytu konsumpcyjnego przez redukcję podatków i wzrost świadczeń pieniężnych dla społeczeństwa. Podjęte działania mogą wprawdzie doprowadzić do zwiększenia deficytu budżetowego, ale są konieczne, by wyjść z kryzysu. Zaistniały niedobór finansowy zostanie wyrównany w okresie prosperity, gdy zwiększą się wpływy do budżetu. Keynes przekonywał, że człowiek nie ma pełnej wiedzy o otaczającej go rzeczywistości i nie potrafi określić swojego interesu. Nie może wiedzieć, co jest dla niego korzystne, by racjonalnie podjąć decyzje życiowe, w tym o konsumpcji i inwestycjach. Ryzyko stabilizowania gospodarki przyjmuje na siebie państwo. Może ono też dla przezwyciężenia kryzysu obniżać stopy procentowe, będące impulsem do wzrostu inwestycji.

Zalecenia wypływające z pracy Keynesa zostały zastosowane praktycznie w latach trzydziestych XX w., a sukces polityki „New Deal” przekroczył granice Stanów Zjednoczonych i spowodował upowszechnienie się teorii Keynesa na świecie. W latach sześćdziesiątych XX w. sukcesy gospodarcze krajów wysoko rozwiniętych zadecydowały o dominacji keynesizmu w ekonomii. W następnej dekadzie narzędzia proponowane przez keynesizm przestały być skuteczne. Pojawiła się stagflacja, świat oszedł od parytetu złota, wprowadzonego w 1944 r. przez system z Bretton Woods, i przeżył „szoki naftowe” (1973, 1976), a politycy nadużywali metod ożywiania koniunktury, by wygrać wybory. Powstały teorie opozycyjne wobec keynesizmu (monetarizm, ekonomia podaży, teoria racjonalnych oczekiwań oraz nowa ekonomia klasyczna), których twórcy i zwolennicy postulowali powrót do zasad gospodarki rynkowej i znaczne ograniczenie aktywności państwa ze względu na nieefektywność jego działań. Opracowywali modele, które poprzez swój formalizm coraz bardziej oddalały ekonomię od jej zadań społecznych.

W latach siedemdziesiątych XX w. ekonomia neoklasyczna pod wpływem krytyki ze strony zwolenników instytucjonalizmu, że w badaniach pomija znaczenie zwyczajów i instytucji dla działalności gospodarczej, przyjmując ich istnienie jako oczywistość, poszerzyła swój przedmiot badań o nie, stając się nauką bardziej społeczną. Nurt, który inaczej podszedł do celów ekonomii, nosi nazwę nowej ekonomii instytucjonalnej. Jej zwolennicy akceptują założenia ekonomii neoklasycznej — stosują indywidualizm badawczy, podkreślają racjonalność jednostki, zasady marginalizmu oraz wpływ użyteczności krańcowej na kształtowanie się cen rynkowych, ale ukazują zależności występujące między funkcjonowaniem tradycyjnych rynków dóbr i zasobów a pozaekonomicznymi obszarami życia społecznego. Przekonują, że analiza instytucji oraz wszechstronne badania empiryczne ułatwią rozwiązanie coraz bardziej skomplikowanych problemów go-

<sup>12</sup> J.M. Keynes, *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, Warszawa 2003, s. 104.

spodarczych<sup>13</sup>. Na nową ekonomię instytucjonalną składają się między innymi: teoria kosztów transakcyjnych, nowa ekonomia polityczna (konstytucyjna ekonomia polityczna), ekonomika praw własności, nowa historia gospodarcza oraz ekonomiczna teoria regulacji. Twórcy tych nurtów odrzucają szeroki zakres interwencji państwa w gospodarkę i przekonują, że ono również, podobnie jak rynki, jest niesprawne w sferze alokacji, stabilizacji i podziału.

Wierna formalizmowi pozostała natomiast nowa ekonomia klasyczna. Jej podstawą jest hipoteza racjonalnych oczekiwań (1964), autorstwa Johna Mutha (1930–2005), założenie ciągłości równoważenia się rynku oraz hipoteza łącznej podaży. Twórcy nowej ekonomii klasycznej (Robert Lucas, Thomas Sargent, Robert Barro, Patric Minford), akceptując twierdzenie ekonomii klasycznej o efektach „niewidzialnej ręki”, dodali jako *novum*, że proces dostosowania podaży i popytu jest natychmiastowy ze względu na elastyczność cen i płac. Dowodzą, że gospodarka jest bliska stanu pełnego zatrudnienia, a występujące bezrobocie to bezrobocie naturalne, realna produkcja zaś jest równa produktowi potencjalnemu. Zakłócenia równowagi mają charakter chwilowy i mogą wystąpić, gdy pojawią się różnice między poziomem inflacji a poziomem płac nominalnych, które zostały ustalone w poprzednio zawartych umowach płacowych. Wszystkie przewidywane zmiany, co wynika z teorii racjonalnych oczekiwań będą dokonywane tak, by utrzymana została równowaga. Zatem niemożliwe do przewidzenia zdarzenia, „czyste niespodzianki podażowe”, mogą wywołać chwilowe bezrobocie do momentu, gdy możliwa będzie korekta z góry ustalonych zmiennych i przywrócony zostanie stan pełnego zatrudnienia. Państwo powinno ograniczyć do minimum niespodziewane wydarzenia, będące najczęściej efektem polityki fiskalnej i monetarnej. Ponieważ działania państwa są prawidłowo odczytywane przez społeczeństwo, co wynika z hipotezy racjonalnych oczekiwań, każda próba rządu zaskakiwania społeczeństwa jest skazana na niepowodzenie (hipoteza o nieefektywności polityki). Twórcy nowej ekonomii twierdzili, że państwo powinno utrzymać inflację na niskim poziomie i prowadzić politykę propodażową, w której następnie zwiększy się poziom łącznej produkcji w gospodarce<sup>14</sup>. Autorzy nowej ekonomii klasycznej zyskali zwolenników i aż do wybuch kryzysu w Stanach Zjednoczonych w 2008 r. dominowała ona wśród ekonomistów. W utrzymaniu wysokiej pozycji z pewnością pomógł jej termin „racjonalny”, przez co jej przeciwnicy znaleźli się w niewygodnym położeniu. Krytykując szkołę, mogli doczekać się posądzenia o nieracjonalność.

Ostatni kryzys, po którym dopiero teraz gospodarka Stanów Zjednoczonych i krajów wysoko rozwiniętych powoli przyspiesza, tłumaczy się wieloma przyczynami. Mają one charakter endogeniczny (nadmiar kredytów hipotecznych

<sup>13</sup> J. Godłów-Legiędź, *Współczesna ekonomia. Ku nowemu paradygmatowi*, Warszawa 2010, s. 49.

<sup>14</sup> B. Snowden, H. Vane, P. Wynarczyk, *Współczesne nurty teorii makroekonomii*, Warszawa 1998, s. 200–208.



o wartości przewyższającej cenę domów, zbyt duża kreacja pieniądza przez banki, spekulacyjny przepływ środków finansowych) i egzogeniczny (dominacja ideologiczna liberalizmu, nieracjonalność zachowań ludzkich, przenoszenie się nastrojów, pazerność pracowników banków, błędy państwa). Nie bez winy jest i sama ekonomia, która od lat osiemdziesiątych XX w. zastąpiła keynesizm w polityce gospodarczej. Państwa zrezygnowały z bezpośredniej ingerencji w gospodarkę na rzecz rynku. Ekonomiści, wychodząc z założenia, że wszyscy na rynku działają racjonalnie jak modelowy *homo oeconomicus*, tworzyli modele, które bazowały na wiedzy przeszłej, a wszystkie zmienne były z góry określone. Ponieważ zasadą w życiu codziennym jest niepewność, a w gospodarce jest ona normą, stworzone modele nie miały szans realizacji w realnej gospodarce. Pojawił się postulat opracowania teorii alternatywnej wobec podejścia neoklasycznego<sup>15</sup>.

### 3. EKONOMIA ALTERNATYWNA

Rozwinęła się po kryzysie z 2008 r. jako odpowiedź na krytykę paradygmatu ekonomii neoklasycznej i innych teorii z nią powiązanych. Jej reprezentanci uznają ekonomię za naukę społeczną, czego konsekwencją powinna być szersza analiza uwarunkowań decyzji gospodarczych. Głoszą, że wiedza ludzka jest niedoskonała, że racjonalność nie ma charakteru uniwersalnego, że ludzie ulegają emocjom i nastrojom. Dowodzą, że cechą immanentną gospodarki rynkowej są fluktuacje, a rynek nie przywróci automatycznie zachwianej równowagi i dlatego państwo powinno być aktywne w gospodarce.

Twierdzenia te w ekonomii nie są nowe. Od lat trzydziestych XIX w. głosiła je szkoła historyczna w Niemczech, a pod koniec stulecia instytucjonalizm stworzony przez Thorstena Veblena (1857–1929). Były to kierunki antagonistyczne wobec ekonomii klasycznej, a ich reprezentanci odrzucili jej ponadczasowy „porządek naturalny”. Zastąpili metodę dedukcyjną badaniami indukcyjnymi. Podważali tezę ekonomii klasycznej o motywie zysku tkwiącym u podstaw działalności gospodarczej i możliwości wyizolowania życia gospodarczego od wpływu innych sfer. Analizowali zatem zjawiska gospodarcze w wielu aspektach, historycznym, politycznym, psychologicznym, religijnym itd. (holizm). Podnieśli znaczenie etyki w życiu gospodarczym, dowodząc, że egoistyczna natura ludzka została uszlachetniona przez zwyczaj i prawo. Proces zmian natury ludzi przebiegał odmiennie w poszczególnych narodach i dlatego wykształciły się różne porządki życia gospodarczego, kierujące się własnymi prawami i zasadami.

Współcześnie przykładami ekonomii alternatywnej są ekonomia ewolucyjna, ekonomia behawioralna, ekonomia wiedzy niedoskonałej i ekonomia złożoności.

<sup>15</sup> J. Koćwin, *Ekonomia „wiedzy niedoskonałej” odpowiedzią na kryzys kapitalizmu*, [w:] *Stare dogmaty — nowe wyzwania w prawie i ekonomii*, red. U. Kalina-Prasznik, Warszawa 2013, s. 22.

Zwolennicy ekonomii ewolucyjnej, intensywnie rozwijanej w latach 1950–1980, określają jako przedmiot ekonomii poznanie motywów działalności ludzi w procesie gospodarowania, poznanie zasad rozwoju gospodarczego oraz zrozumienie istoty aktywności podmiotów rynkowych za pomocą narzędzi nauk przyrodniczych, a nie mechaniki. Podkreślają przy tym ograniczoność wiedzy ludzkiej, co ma wpływ na decyzje jednostki, które nie mogą być optymalne. Twierdzą, że w funkcjonowaniu przedsiębiorstwa można wyróżnić, jak w życiu istoty żywej, okresy obejmujące fazy narodzin, dojrzewania, rozwoju, dojrzałości i śmierci. Konkurencja to walka właściwa dla świata przyrody, w której zwycięża silniejszy osobnik: z rynku eliminowane są podmioty odrzucone przez konsumentów, a pozostają te, które oferują poszukiwane produkty, efektywnie wykorzystują zasoby i wprowadzają innowacje. Efektem naturalnej selekcji przedsiębiorstw jest rozwój gospodarczy. Działalność ekonomiczna ludzi nie może być izolowana od wpływu innych czynników: kulturowych, politycznych, religijnych, geograficznych i technologicznych. Należy stosować podejście holistyczne. Gospodarka jest w ciągłym ruchu, tj. zmierza do równowagi nieustannie zakłócaną przez rozmaite czynniki. Do tych twierdzeń ekonomii ewolucyjnej nawiązują reprezentanci innych kierunków ekonomii alternatywnej.

Przedstawiciele ekonomii behawioralnej odrzucili model *homo oeconomicus* i wskazali na wpływ czynników psychologicznych i społecznych na ekonomiczne decyzje jednostki. Laureaci Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii z 2002 r. za badania zachowań ludzi w procesach ekonomicznych Vernon Smith i Daniel Kahnemann dowiedli, że ludzie nie zawsze zachowują się racjonalnie, bo kierują nimi też emocje. Są różnice między zachowaniem jednostki na rynku, a tym ujętym w modelach ekonomicznych. Subiektywna ocena celu, jaki jednostka chce osiągnąć, determinuje jej sposób postępowania. Każdy patrzy na dany cel z innej perspektywy. Są zwolennikami przeprowadzania eksperymentów w ekonomii. Badaniami powinny zostać objęte różne dziedziny w gospodarce, przede wszystkim konsumpcja, produkcja i rynek kapitałowy. Robert Shiller (ur. 1946) laureat Nagrody Nobla w ekonomii (2013) badał wpływ zachowania inwestorów na rynkach finansowych na ceny aktywów<sup>16</sup>. Dowodził, że można ustalić ceny akcji i obligacji w szerokim paśmie wahań w okresie 3–5 lat. Ostatni kryzys w Stanach Zjednoczonych łączył z czynnikami psychologicznymi i przestrzegał Amerykanów przed „pęknięciem baniek spekulacyjnych” na rynku nieruchomości. Uznał istnienie „baniek spekulacyjnych” za stan normalny w gospodarce, niezagrażający równowadze. Spekulacje świadczą jedynie o zawodności rynku, o ile nie odezwą się u ludzi „zwierzęce instynkty” pogoni za nadzwyczajnym zyskiem. Gdy społeczeństwo zacznie wykazywać zbytne zainteresowanie przedmiotem spekulacji, zwiększając zakupy, wzrosną ceny, co nakręca kolejne fazy spekulacji, aż

<sup>16</sup> R. Shiller, *Zwierzęce instynkty. Czy ludzka natura napędza globalną gospodarkę i jaki to ma wpływ na światowy kapitalizm* (współautor G. Akerlof, 2009, wyd. pol. 2010).

do momentu pęknięcia „bańki spekulacyjnej”. Ponieważ ludzkie emocje rządzą gospodarką, należy analizę ekonomiczną uzupełnić o czynniki psychologiczne.

Na bazie twierdzeń ekonomii behawioralnej rozwinęła się ekonomia wiedzy niedoskonałej. Jej współtwórca Roman Frydman (ur. 1948) we współautorstwie z Edmundem Phelpssem (ur. 1933) wykazali błędność założenia ekonomii neoklasycznej, że w analizie w ekonomii należy wyizolować działania gospodarcze jednostki od innych sfer jej aktywności i uznać jej geniusz w zakresie przewidywania przyszłości. Przyjęli, że ludzie żyją w społeczeństwie, podlegają emocjom, nie wiedzą wszystkiego, stąd ich przewidywania co do przyszłości są różne. Ponieważ w dotychczasowych modelach pomijana była różnorodność poglądów, postulują, by uwzględnić w ekonomii różnorodność przekonań, co traktują jako przesłankę sprawdzenia się modeli w przyszłej rzeczywistości. Prognozy będą może mniej dokładne, ale za to bardziej wiarygodne<sup>17</sup>.

Zwolennicy ekonomii zależności dowodzą zaś, że współczesna rzeczywistość społeczno-gospodarcza jest coraz bardziej skomplikowana i że proste zastosowanie założeń modelu *homo oeconomicus* nie oddaje złożoności współczesnych bytów. Jednostka nie rozumie zachodzących procesów gospodarczych i politycznych, gdyż nie zna ich z własnego doświadczenia. Nienadążanie za zmianami powoduje frustrację u ludzi, co wymaga od nauki wytłumaczenia przyczyn zmian, do czego konieczne jest wzbogacenie ekonomii o osiągnięcia innych nauk (psychologii, politologii, socjologii, historii itd.).

Zakwestionowanie paradygmatu ekonomii neoklasycznej przez nurty ekonomii alternatywnej nie zaowocowało zaproponowaniem przez nie własnego paradygmatu. Pojawia się sugestia, że „[...] pełni raczej funkcję niekiedy skutecznego krytyka słabości ekonomii głównego nurtu niż równorzędnego partnera oferującego alternatywny sposób uprawiania ekonomii”<sup>18</sup>.

#### 4. PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ GOSPODARKI WYZWANIEM DLA NOWEJ TEORII

By ułatwić poruszanie się w rozwijanej od wieków myśli ekonomicznej, stosuje się kryteria pomocne w zakwalifikowaniu poglądów do nurtu lub szkoły. Pierwsze kryterium dotyczy praw ekonomicznych i metody badawczej. Są kierunki, które uznają obiektywny charakter praw ekonomicznych oraz ich niezmiennosc w czasie i przestrzeni, a w badaniach stosują metodę dedukcyjną i interpretację stochastyczną. Inne odrzucają takie poglądy, a ich reprezentanci głoszą, że

<sup>17</sup> E.S. Phelps, *Przedmowa*, [w:] R. Frydman, M.D. Goldberg, *Ekonomia wiedzy niedoskonałej*, Warszawa 2009, s. XIII.

<sup>18</sup> M. Ratajczak, *Co dalej z ekonomią?*, [w:], *Studia z historii ekonomii. Księga jubileuszowa dla uczczenia 45-lecia pracy naukowej Profesor Aleksandry Lityńskiej*, red. M. Bochenek, Toruń 2011, s. 203.

prawa ekonomiczne są zmienne, dopuszczając co najwyżej możliwość analogii i podobieństwa warunków działania praw, natomiast w badaniach stosują indukcję i determinizm. Drugim kryterium jest miejsce powstania wartości dobra — czy jest to produkcja, gdzie wykorzystuje się zasoby, a ich koszty decydują o cenie towaru; czy też jest to konsumpcja, wówczas cena dobra zależy od zakupów i ich intensywności. Biorąc pod uwagę to kryterium, wyróżnia się obiektywne i subiektywne teorie wartości, które stanowią element paradygmatu danej szkoły. Ostatnim kryterium jest sposób koordynacji działalności gospodarczej w skali makro — czy tę działalność koordynuje rynek, czy też państwo.

Gospodarka XXI w. jest inna niż nawet ta z końcowej fazy ubiegłego stulecia. Zalecenia dawane przez ekonomistów, które sprawdziły się wcześniej, dziś zawodzą. Keynes opracował zasady polityki fiskalnej i monetarnej dla gospodarki narodowej. Dziś pobudzanie inwestycji i konsumpcji nie daje efektów, ponieważ gospodarki uczestniczą w międzynarodowym podziale pracy i poddane są procesowi globalizacji. Redukcja podatków po to, by stymulować popyt konsumpcyjny, zamiast zwiększyć poziom PKB, może obniżyć wpływy do budżetu krajowego, gdy konsument zakupi dobra zagraniczne dostępne na rynku. Nastąpiła też zmiana modelu konsumenta w kierunku akonsumpcji<sup>19</sup>. Jednostki za swój cel życiowy nie uważają już zgromadzenia dużej ilości dóbr materialnych, ale osiągnięcie harmonii duchowej, zdobycie wiedzy, rozwój kulturalny. Zatem popyt konsumpcyjny coraz bardziej zależy od osobistych preferencji jednostki, a działania państwa, by go zwiększyć, mogą okazać się nieskuteczne. Również w zakresie polityki monetarnej państwo może okazać się mało skuteczne. Niska stopa procentowa nie jest już główną determinantą wydatków inwestycyjnych. Dziś kapitały swobodnie się przemieszczają, co sprzyja spekulacji międzynarodowej. Kalkulacja inwestycji zmieniła się. Powszechna jest też migracja ludności, prowadząca do wielokulturowości w państwach dotąd jednonarodowych. Globalizacja spowodowała, że społeczeństwo nie odczuwa już silnego związku z produkcją krajową. Konsumenci kupują towary dobrej jakości i za dostępną cenę, nie przywiązując wagi do kraju, w którym zostały wytworzone. Nabywcy kierują się swoimi preferencjami i coraz częściej odrzucają etnocentryzm. Nie czują się w obowiązku kupować rodzimych produktów, by wspierać gospodarkę i wzrost zatrudnienia. Efektem globalizacji stało się ujednoczenie gospodarek i społeczeństwa, dlatego podział na teorie głoszące obiektywne prawa ekonomiczne i takie, które uznają ich czasowy i lokalny charakter, wydaje się przebrzmiały.

W związku ze zmianą procesu produkcji pilny staje się postulat opracowania nowej teorii wartości. Dotychczasowe zdezaktualizowały się, gdyż konsument został włączony do produkcji dóbr w wyniku rewolucji informatycznej, a i na rynku jest coraz więcej dóbr typu „zrób to sam”. Konsument sam obsługuje swoje konto w banku, odprawia się na lotniskach, kupuje przez Internet, składa zakupio-

<sup>19</sup> E. Kundera, *Nowy model konsumenta*, [w:] *Stare dogmaty — nowe wyzwania...*, s. 67–69.

ne elementy dobra. Współtworzy więc wartość towaru. Współczesna gospodarka doczekała się określenia „gospodarki nadsymbolicznej”<sup>20</sup>. Jest przeciwstawiana starej gospodarce przemysłowej. Zamiast fabryk, tworzą ją media, komunikacja i komputery, a towarem stała się informacja, kierowana raczej do jednostek niż masowego konsumenta. W nowej gospodarce producenci poszukują nisz rynkowych, wprowadzają nowe formy organizacji i posługują się symbolami jak w teatrze. Również przedmioty obrotu w takiej gospodarce są symboliczne — zamiast pieniądza papierowego jest pieniądz wirtualny, a zmianę wartości aktywów odczytuje się na ekranie komputera. Przedtem rozkwit i bankructwo przedsiębiorstwa jego właściciel mógł stwierdzić naocznie. Przemysł tracił na znaczeniu na rzecz usług, zwłaszcza finansowych, jednak obecnie powszechnie dyskutuje się o reindustrializacji. Produkcja przemysłowa powinna odzyskać dawne miejsce w gospodarce Stanów Zjednoczonych i krajów Unii Europejskich, gdyż przeniesienie jej do krajów azjatyckich w dłuższym okresie okazało się niekorzystne dla wzrostu gospodarczego.

Ekonomia powinna zająć się badaniem rynków finansowych, na których zaczął się kryzys. Dotychczasowa ekonomia pominęła ich specyfikę — brak na nich równowagi. Są to rynki nieprzewidywalne, występuje na nich ciągła huśtawka nastrojów, najbardziej korzystna sytuacja błyskawicznie może się zmienić na najgorszą. Zatem zmiany na rynkach finansowych nie mogą zostać uznane za wskaźnik zmian koniunktury w gospodarce, a zwłaszcza jej załamania. Rynki finansowe same wywołują kryzys, a państwo zamiast poddać instytucje tego rynku większej kontroli, oferowały bankom swoje gwarancje. Przez to zniknęła ostrożność i szacowanie ryzyka, które powinny być podstawą w działalności finansowej. W miejsce ostrożności pojawiła się pokusa nadużycia („hazard moralny”) ze strony banków. Zatem nowe teorie powinny wyjść poza schemat państwo vs. rynek i opracować na nowo zakres aktywności państwa w gospodarce.

## PODSUMOWANIE

Dorobek ekonomii jest ogromny. Od połowy XVIII w., gdy ekonomia uzyskała status nauki, a książka Adama Smitha *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (1776) dała początek ekonomii klasycznej, przeszła znaczącą ewolucję. Powstały liczne nurty, kierunki i szkoły, składające się na bogactwo myśli ekonomicznej. W ekonomii istnieje uznany podział na ekonomię głównego nurtu oraz ekonomię alternatywną. Są kontrowersje, jakie kierunki one obejmują. Panuje zgoda, że ekonomię głównego nurtu tworzą teorie o rodowodzie klasycznym, sporne zaś jest zaliczenie do niej keynesizmu. Od lat osiemdziesiątych XX w.

<sup>20</sup> A. Toffler, *Zmiana władzy. Wiedza, bogactwo i przemoc u progu XXI stulecia*, Poznań 2003, s. 49.

teorię oraz politykę gospodarczą zdominowały kierunki uznające paradygmat ekonomii neoklasycznej (nowa ekonomia klasyczna, monetaryzm, teoria racjonalnych oczekiwań) oraz nowa ekonomia instytucjonalna, która włączyła do badań rynku aspekty pozaekonomiczne. Ich przedstawiciele sformalizowali ekonomię, przedstawiając występujące w niej zależności za pomocą modeli opartych na założeniu racjonalności uczestników rynku. Po wybuchu kryzysu w 2008 r. pojawił się wobec tych kierunków zarzut odejścia od rzeczywistości i z punktu widzenia doktryny uznano je za winne kryzysu. Odpowiedzią na powszechną krytykę kierunków uznających paradygmat neoklasyczny były nurty tworzące ekonomię alternatywną. Odrzuciły one paradygmat neoklasyczny i w analizie gospodarki uwzględniały aspekty społeczne. Globalizacja, kryzys, nowa organizacja gospodarki i multikulturowość stanowią wyzwania dla teorii ekonomii, która powinna podjąć próbę zmierzenia się z tymi zjawiskami współczesnego świata.

## THE WEALTH OF ECONOMIC THOUGHT AND THE MODERN ECONOMY

### Summary

Economic life of man was the first item of interest to philosophers and theologians, who envisage it from the point of view of ethics. From the 18th century, when the economics gained the status of science, and the book of Adam Smith *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations* (1776) originated classic economics, there has been a dynamic growth of economy, caused mainly by socioeconomic changes. There have been numerous theories, making up the wealth of economic thought. Classical economics at the end of the 19th century developed evolutionarily into neoclassical economics that defined a paradigm of full rationality of economic operators and the market as the best mechanism to balance the economy, in addition to the state economic system. In the 20th century, following the great economic crisis, economy was replaced by Keynesian thought, which advocated state activity in order to stabilize the economy. Until the 1980s governments used Keynesian recommendations successfully, but when that failed, they returned to neoclassical economics. A new classical economics, monetarism, economy of reasonable expectations, have provided the dependencies on the economy using models based on the assumption of rationality of the market participants. After the outbreak of the crisis in 2008 there appeared criticism of these currents concerning their alleged departure from reality and from the point of view of the doctrine they were to be blamed for the crisis. Beyond that are the directions of alternative economics (evolutionary economics, behavioral economics, imperfect knowledge and complexity), which reject the neoclassical paradigm and state that human knowledge is limited, and people steer away from pure market behavior, so there is no rationality in economic activities. Fluctuations are the feature of economies, so the market does not automatically restore the balance, and therefore the state should be incorporated into the economy. The phenomena occurring in the world, e.g. globalization, crisis, multiculturalism, changing organization of production — require new research and the formulation of new theories. So we should expect further development of economics.